

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowa redakcja: ul. Rykowska 1.40, I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.

Biurowa administracja: ul. Kopernika 1.7,
parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“

wynosi:

we Lwowie: na prowincyi: za granicą
miesięcznie 1 złr. 1 złr. 25 ct. 1 złr. 25 ct.
kwartalnie 3 „ 3 „ 75 „ 5 złr. 25 ct.
półrocznie 6 „ 7 „ 50 „ 10 „ 50 „

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.

Wraz z „Tygodnikiem młód i powieści“
kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
prowincyi 4 „ 30 „

We Lwowie za odwołanie do domu dopłaca się
20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

Insynuacje i intrygi.

Lwów 15 maja.

O powodach ustąpienia namiestnika hr. Pinińskiego nie pisaliśmy dotychczas wcale, unikając poruszania tej kwestii, aby wypowiadanie przez nas zaprzetywania nie przypisywano jego inspiracji. Obecnie dyskusja na ten temat przybiera taki obrót, iż nie dotyczy już jedynie osoby hr. Pinińskiego, ale ważnych spraw krajowych i nie możemy się dłużej kłopotować blahym względem obawy, aby głos nasz nie był wzięty za głos hr. Pinińskiego i aby odpowiedzialność za to, co *Gazeta Narodowa* wypowiada, nie była zrzućana niesłusznie na hr. Pinińskiego. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność zaznaczyć, że nigdy nie powodowaliśmy się wyłącznie zdaniem hr. Pinińskiego. Opinie hr. Pinińskiego, choć byliśmy nazwani „organem namiestnikowskim“ reprezentowaliśmy jedynie o tyle, o ile ona zgodna była z zaprzetywaniem stronnictwa, z którego hr. Piniński wyszedł, a które wyrażał swój od długiego lat szeregu w *Gazecie Narodowej* znajdowało. Tem mniej teraz, gdy hr. Piniński ustępuje, może być identyfikowane zdanie *Gazety* z jego poglądem osobistym.

Po tem zastrzeżeniu — znowu bowiem z okazji onegdajszego naszego artykułu „Kraj a Kolo“, poczęto hr. Pinińskiego za inspiratora *Gazety* ogłaszać — przystępujemy do przedmiotu właściwego, a mianowicie do wskazania na charakterystyczną okoliczność, która w półurzędowej prasie wiedeńskiej w dyskusji nad sytuacją naszego kraju zaczyna przebiegać.

N. fr. Presse w artykule z dnia 27 kwietnia, pochodzącym niewątpliwie ze steru rządu centralnego, a omawiającym powody zachwiania we Wiedniu stanowiska hr. Pinińskiego, wymienia: brak silnej ręki w czasie echa o nas sprawy wreszucijskiej i dozwolenie dr. Kozłowskiemu na „agitacyjną podróż po Galicję, które ludność ruską rozgoryczyły i wyzywająco na nią podziały“ a że dr. Kozłowski czynił to na mocy uchwały centralnego komitetu wyborczego, więc tem samem dozwolono komitetowi temu przybierać charakter niby rządu ubocznego.

Urządowy informator owego artykułu widocznie nie zna zupełnie naszego kraju, skoro odważył się tak otwarcie te dwie sprawy wymienić wśród powodów zachwiania stanowiska hr. Pinińskiego. Odsłonięcie tych przyczyn nie mogło przyjąć politycznych hr. Pinińskiego doń zrazid — obojętny zaś mu lub nawet nieprzychylny otworzył oczy i sympatycznie zjadł. Reakcja, jaka powstała w kraju, tłumaczy się tem właśnie a nie jakąś uboczną agitacją za hr. Pinińskim i jeśli opinia kraju zwraca się z tego powodu i przeciw niektórym politykom naszym we Wiedniu, to nie chodzi jej specjalnie o osobę hr. Pinińskiego, ale o rzecz zasadniczą, iż w ogóle nie tylko dopuszczono ale dopomogono do usunięcia namiestnika, któremu takie „grzechy narodowe“ są zarzucane.

Ala nie tylko *Neue fr. Presse* wypowiedziała się z tem, że organizacja po powiatach, dokonywana przez dr. Kozłowskiego z ramienia centralnego komitetu wyborczego, była ową solą w oku rządu wiedeńskiego. Drugi półurzędowy dziennik *Wiener Allg. Ztg.* powtarza to najspokojniej w numerze wczorajszym. Cytujemy tam:

„Polityczne kolo galicyjskie są od dłuższego czasu dźwignią nerwowo nęposobione. Od kilku tygodni nerwowe to nęposobienie znajduje swe ujęcie w gwałtownych artykułach, zamieszczonych w dziennikach galicyjskich i trudno przewidzieć, kiedy się to wszystko uspokoi. W pierwszym rzędzie opinia publiczna występuje w ostrzych słowach przeciw rządowi i pressowi Kola polskiego p. Jaworskiemu,

twierdząc, że p. Jaworski jest wobec rządu bardzo uległy, że nie broni energicznie interesów kraju. Opozycja idzie tak daleko, że p. Jaworskiego nazywa wprost „slugą ministerstwa“ Ręka w ręce z tem idzie ostra walka przeciw rządowi. Wogóle cały kraj jest nie do uwierzenia rozdonerowany, uderzył to musi każdego, że ta nerwowość powstała równocześnie z wiadomością, że hr. Piniński ma ustąpić.

„Nie omylił się — powiada dalej *W. Allg. Ztg.* — jeśli ową polityczną nerwowość zestawimy razem ze zmianą w namiestnictwie galicyjskim. Ci, co nie mają stosunków, mogliby sądzić wobec tego, że odwołanie hr. Pinińskiego wywołało w Galicji wielki smutek. Tak jednak nie jest.

„Aksjomatem politycznym jest, że mianowanie namiestnika nie odbywa się i odbyć się nie może na przekór Kola polskiemu. Każdy rząd musi w tej mierze zastosować się do życzeń Kola. Hr. Leon Piniński został mianowany namiestnikiem z ministerstwa Thuna w porozumieniu z Kolem polskiem, a także jego ustąpienie nie zostało uczynione na słowo Kola polskiego. W pierwszym rzędzie stanowisko hr. Pinińskiego zachowało się z powodu niezadowolenia Kola polskiego z jego rządów.

Dalej omawia *W. Allg. Ztg.* „podróży agitacyjnej“ (?) po Galicji dra Kozłowskiego i powiada, iż pod pozorem walki przeciw agitacji ruskiej, p. Kozłowski dąży do innego celu, a mianowicie do zespolenia silnej falangi przeciw rządowi i Kola polskiemu. Dowodem (?) tego artykuł *Gazety Narodowej*, będący, jak wiadomo, organem hr. Pinińskiego.

„Stoiły więc — kończy *W. Allg. Ztg.* — wobec niebываłego dotychczas wypadku, że namiestnik prowadzi walkę otwartą i jawną przeciw rządowi, którego jest funkcyjarysem i przeciw parlamentarnej reprezentacji polskiej we Wiedniu, wśród której jest najwyższym dygnitarzem państwa“.

W dwu końcowych ustępach tego urzędowego elaboratu mieści się cały ogrom perfidy. Półurzędowy dziennik chce wmówić dwie rzeczy w swoich czytelników i kolo polityczne. Raz: że w kraju nie obudziła się reakcja przeciw rządowi tak niedwuznacznie postępującemu i tym członkom Kola, którzy nie okazują dość stanowczości ku odparciu ataków rządu na społeczeństwo nasze — ale, że to hr. Piniński urabia opinię przeciw rządowi i Kola. Powtóre: akcyi centralnego komitetu wyborczego podsuwa ów dziennik zamiar zespolenia silnej falangi już nie tylko przeciw rządowi ale nawet i — Kola polskiemu! Cel obu tych insynuacji jasny: rząd nie powinien sobie nie robić z wraży w kraju, bo ja wywołuje jedynie hr. Piniński — Kolo zaś powinno pójść na rękę rządowi w zwalczaniu organizacji, bo ona i przeciw Kola jest zwróconą!

Polemizować z tego rodzaju świadomością ze słów woli wypływających poduszczkami — niemal zbyteczne.

Skąd nagle hr. Piniński i to w chwili, gdy nie tylko jego ustąpienie stało się stanowczo zdecydowanym, ale i następnie już wyznaczonym, nabrali tyle siły magicznej, iż całą prasę i społeczeństwo za sobą pociągają i je przeciw rządowi i niektórym politykom polskim skierował? Nie, — tego nie działał hr. Piniński, ale N. fr. Presse odsłonięciem przyczyn jego ustąpienia.

Drugie twierdzenie półurzędowej *Wiener Allg. Ztg.* co do celów dokonywanej we wschodniej części Galicji organizacji, jest również, jak poprzednie, świadomie fałszywym i nieczem. Nie bierzemy tu autorowi owego artykułu tłumaczyć zasad i dążeń organizacji. Jeśli istotnie ich ciekaw, niech przeczyta pierwsze lepsze przemówienie dr. Kozłowskiego, które niemal dosłownie podawaliśmy w sprawozdaniach, zwłaszcza z pierwszych zjazdów powiatowych. Rusinów, jeśli ta organizacja rozgoryczyła, to chyba dlatego, żeśmy ją wogóle przecież raz podjęli, wyzywającą zaś chyba na nich podziadaniem mogła, gdyż dawno już w siebie organizację taką zaprowadzili i w tym wypadku nieśli wyjątkowo przed nami kul

turę, a my jesteśmy teraz wyłącznie tylko ich naśladowcami.

Co się zaś tyczy insynuacji, jakoby akcyi organizacyjna zwrócona była już nie tylko przeciw Rusinom, ale i rządowi, a co więcej nawet i Kola polskiemu — to chyba rozśmieszyć w oczy wypisującemu takie niedorzeczności. Nie wie, czy też nie chce wiedzieć, że centralny komitet, pod którego egidą i kierunkiem akcyja ta jest prowadzona, powstaje z wyboru sejmowego Kola polskiego, jak niemniej, że prezesem tego komitetu jest wiceprezes wiedeńskiego Kola polskiego W. hr. Dzieduszycki.

Przeciw takiemu podstępemu przedstawianiu rzeczy, jakoby pełnomocnik (komitet centralny) działał przeciw swemu pełnomocodawcy (sejmowemu Kola polsk.), zostającemu w najściślejszej łączności z wiedeńskim Kolem) należy jak najmocniej zaremonstrować. Rzeczami tego rodzaju piasku w oczy wiedeńskiej delegacji, rząd niczego nie osiągnie. Kolo polskie nie da się omamić podobnymi niedorzeczными intrygami i w chwili, gdyby rząd chciał stawiać jakiegokolwiek trudności rozpoczętej akcyi organizacyjnej w kraju, potrafi ono skutecznie temu zaprotestować i zapobiec.

Z obozów ruskich.

Lwów 15 maja.

Omawiając sprawę zmiany namiestnika Galicji, powiada *Haliczanin*, że rozczarowana w nadziejach i oczekiwaniach Rus galicyjska nie może i nie powinna oczekiwać od nowego namiestnika żadnych zmian w systemie rządzenia; że zmieniać bowiem osób dzisiejszy system pozostanie i nadal takim, jakim był dotąd. Inaczej i być nie może, gdyż z narodowości liczącej nie 3 ale 30 milionów ludności nikt się nie liczy i nie będzie się liczył, jeśli ta narodowość jest roszibita na stany, zwalczające się nawzajem, i dążące każdy z nich oddzielenie od innego celu.

To, że wśród Rusinów, jak w każdym społeczeństwie, istnieją różne stronnictwa i że te wiodą z sobą spory, przypisuje *Haliczanin* intrydze „polityków polskich“. Im przypisuje to pismo, jakoby oni skłonili pewną część Rusinów do zerwania węzłów z przetrąta, ruską kulturą i literaturą, a wytworzyli nową rusko-ukraińską. „Siła każdego narodu — wywodzi dalej *Haliczanin*, polega na jedności, a w polityce rząd i państwo liczą się tylko z temi nacjami, które posiadają własną kulturę, piśmiennictwo i dzieje, które są zdolne do życia państwowego. Ze stronnictwami zaś i narodowościami, nie sposobnymi do podtrzymywania porządku państwowego i wiążących swą przyszłość jedynie tylko w socjalistycznym ustroju państwowym, nie może się wadawać w poważne układy żaden rząd, mający na względzie ochronę państwa i zasad państwowych“.

Następnie twierdzi *Haliczanin*, że „politycy polscy“ sasilając moralnie i materialnie swych pupilów, noworczytów, doprowadzili do tego, że przez przeciąg całego szeregu lat na Rusi galicyjskiej nie potrafili się liczyć z ruską narodowością. Oni (ty ci „politycy polscy“) liczą się tylko z socjalną propagandą pewnej części galicyjsko-ruskiej inteligencji, a nawet popierają jej propagandę (któ popiera? przyp. red.), o ile ona wymierzona przeciwko Rosji a równocześnie przeszkadzając ruskiej ludności Galicji w zajęciu w państwie austriackim takiego stanowiska, aby ona mogła być uznana za czynnik państwowy“.

Dziennik wspomniany twierdzi dalej, że Rusinów będą wodzić dalej krętymi drogami i to tak długo, póki szerokie masy ludu ruskiego nie dojrzą politycznie i powiedzą złym przewodom: „Opuszczenie nas, my nie chcemy być maryonetkami, nie chcemy być orężem w cudzych rękach, ale chcemy być ruskim narodem, uznawać ruską kulturę, literaturę i historię, utworzoną w ciągu tysiąclecia pracami Małorussów, Wielkorussów i Białorussów i stanowiącą nierozdzielny a drogocenną własność całego, ruskiego narodu“.

Aż dopiero wtedy, gdy cały lud ruski w Galicji będzie się uważał za nierozdzielny część składową narodu rosyjskiego, będzie się z Rusią

galicyjską liczył — zdaniem *Haliczanina* — rząd austriacki i politycy polscy. Póki się to nie stanie, ci politycy politycy podtrzymują środkami materialnymi „ukraiński separatyzm“ Rusinów od Rosyan. Wobec tego, że każdy sztuczny utwór długo istnieć nie może i „noworaki kultury, literatury i piśmiowni nie pożyją długim życiem“.

Z tego powodu, że jeszcze nie doszło do secesyjnien „Małorussów“ z „Wielkorussami“, Rusini przeżywają teraz „krytyczeskie momenty“ i nie mogą się spodziewać, aby zmiana naczelnika galicyjskiej administracji, miała przynieść Rusinom jakiejś ulgi. „My dobrze wiemy o tem — wywodzi dalej *Haliczanin* — że za nowego namiestnika będzie u nas, jak bywało. Lecz my na tem nie tracimy, gdyż kto nie (?) nie ma, ten i nie może niczego tracić“.

Haliczanin wierzy, że z czasem zdrowy rozsądek ludu ruskiego odniesie zwycięstwo nad balamutami pajdokracji i że ruska kultura, historia i literatura zrobią w końcu swoje i oświecą zbłąkanych. Wtedy cała Europa i cały świat uznają Rusinów za część składową wielkiego, rosyjskiego narodu a nie za „narodczyk“, stworzony w listopadzie 1890 r. na przekór Rosji przez braci Badenich i Bobrzyńskich“. Jeżeli cały świat, a więc tem bardziej z tymi „Małorussami“ liczyć się będą „galicyjscy namiestnicy, austriaccy ministrowie, polskie Kolo w sejmie lwowskim i w wiedeńskim parlamencie“.

Artykuł zatytułowany „Nowy namiestnik“, w którym niema prawie ani słowa o osobie nowego namiestnika, kończy się tak: „No, jeśli nasi separatysty dadzą się nadal polskim politykom używać za oręż przeciw jednoci Rusi (z Rosją), to z Rusią galicyjską nigdy nie na seryo liczyć się nie będzie i nie pomogą jej ani hr. Stanisław Badeni, ani generał, ani arcyksiążę, chociażby oni zostali namiestnikami Galicji“.

Sprawy zagraniczne.

Pod bramą katedry w Metz.

W Paryżu nie chciano wierzyć w wysłanie legata papieżkiego do Metz; — pisało, że papież teraz postanowił wyprowadzić swego do Berlina; rząd niemiecki prosił o ustanowienie tam nuncjatury, ale na to się Watykan ze względu na katolickie państwa Rzeszy, a zwłaszcza na Bawaryę (gdzie jest nuncjatura papieska) nie zgodził. *Berlińska post* donosi pod znakiem wysoce półurzędowym:

„Zachodzi tu nieporozumienie. Papież wysłał ks. biskupa Koppa jako legatę a *latere* na poświęcenie odnowionego portalu katedry w Metz, i zjadł utworzone w Paryżu stałą delegację papieżką w Berlinie. Reprezentowanie papieża na uroczystości w Metz jest bez wątpienia szczególną uprzejmością dla cesarza i oras dla Rzeszy niemieckiej ma pewien przymask polityczny, a że uroczystości w niemieckim Metz się odbędzie, więc także dla — Francji“.

Urządowy organ centrum niemieckiego (stronnictwo katolickie) zapewnia, że nie ze strony niemieckiej poruszono samianowanie kard. Koppa legatem, tylko sam to osobiście postanowił Ojciec św. i dodaje, że akt ten może chyba uchodzić za szczególne uznanie Reichstanoów (Alzato-Lotaryngii) jako posiadłości niemieckiej.

Z tem zaprzetywaniem jednak nie spotykamy się w głównym, choć nie urzędowym organie centrum, w *Köln. Volksztg.* Sposobność jest czysto kościelna, a wcale nie polityczna; papież nie potrzebuje uznawać żadnych posiadłości niemieckich, ani też Niemcy tego niepotrzebują i niewymagają. Drańnię też kogoś, nie należy do zwyczajów dyplomacji watykańskiej, a już wcale Francji, której ludność, przede wszystkim zaś katolicka, jest na wkrótce patryotyczna.

Germania mówi tylko o „legacie papieżkim“, a nie o „legacie a *latere*“, a to olbrzymia różnica gdyż wysłanie legatę a *latere* ma zawsze znaczenie polityczne. Uroczystości w Metz miały się odbyć wczoraj po południu; a ogłoszony program mówi o ks. kardynale Koppie jako przedstawicielu papieża, ale nie jako legacie a *latere*. Program jest nadzwyczaj uroczysty.

Podobna uroczystość, ale bez asysty przedstawicieli papieża, odbyła się onegdaj we Florencji, mianowicie poświęcenie głównej bramy katedry tamtejszej, na które przybyli oboje królestwo z księżną Aosta i publiczność z zapalem przyjmowała króla przy tym akcie religijnym.

OGŁOSZENIA I ZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: administrator „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowski Pasz Hanamana; we Wiedniu: Hasenstein i Vogler (Otto Mass) Wahlstegasse 10 — Rudolf Mowse Seilerstraße 3 — A. Oppelt Grtshangergasse 12 — M. Duker Necht: Max. Angenfeld & Emerich Lesser i. Wollseile Nr. 9. Schallek Wollseile 11 i J. Danneberg, IL. Praterstrasse 33; Adolf Charawski VI. Getzeidmarkt Nr. 13; w Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Paryżu: C. Adam Gibrowski 37 rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia swyocajne na jednosłupowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadane** na wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczne** na wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wiersza.

Przy tej sposobności wypada wspomnieć o takwanym protektoracie nad katolikami Wschodu, sprawie ważnej zwłaszcza dla Francji, która sobie ten protektorat nad chrześcijanami Orienta w ogóle przypisawsza i miała ku temu pewne prawa, i był to przywilej niemiernie pod względem politycznym doniosły. Droga faktów, a nie bez winy republiki, zmienił się ten stosunek wielce na jej niekorzyść. Z ogłoszonego w *Polsk. Corr.* komunikatu papieżkiego wiemy, że cesarz niemiecki i kanclerz rozmawiali w tej sprawie z Ojcem św. i kard. Rampolla, że jednak w sprawie protektoratu Watykan obstaje przy *statu quo* i tylko gotów popierać wszelkie usiłowania Niemiec około rozwoju niemieckich misyj katolickich w Azji i Afryce.

Potwierdza to półurzędowy komunikat niemiecki, zapewniający, że Niemcy wcale nie myślał rugować Francji z protektoratu nad katolikami Wschodu. Protektorat, do którego Niemcy dążą, polega tylko na narodowej ochronie żyjących na Wschodzie katolików niemieckich, tudzież w danym wypadku ich mienia, tak samo jak to czynią Rosja i Włochy co do swoich poddanych na Wschodzie. Komunikat dodaje:

„Nie sążna to wcale tradycyjnym prawom protektoratowi Francji, tylko że te prawa nie mogą żadnemu innemu państwu przeszkadzać w dokonywaniu czynności, jakie na mocy swojej odpowiedzialności przedsięwzięte na polu pieczy swoich poddanych i pieczy interesów narodowych. Tej granicy przekraczać i odgrywać rolę obrońców Kościoła katolickiego Niemcy zgola nie myślą. Francja jako „najstarsza córka Kościoła“, jeżeli chce i zdola, niechaj sobie dalej odgrywa rolę opiekunki wobec mahometanizmu, a w teorii także wobec prawosławia“.

Jest to dla Francji bardzo złosliwy, ale całkiem słuszny docinek ze strony Niemiec. Republika masońska zmarławsza ten skarb ogromny, jaki w teorii posiada jeszcze „najstarsza córka Kościoła“.

Prawa tego protektoratu posłużyły Napoleonowi III za główny powód do wojny krymskiej. Ogromne wpływy polityczne, płynące z tego prawa, pragnie republika masońska zatrzymać pomimo zwierzchności państwa swojej z katolicyzmem — ale nadaremnie. Protestant Wilhelm II i mason Crispien wydarli katolików niemieckich i wszelkich z pod protektoratu Francji, a tem mniej zdola republika bronić w Palestynie i Syryi Kościoła katolickiego w ogóle wobec naporu prawosławia, krocącego coraz zuważliwiej pod przewodem Rosji. Władze zaś tureckie złościwie pytają, skąd się bierze rządowi francuskiemu obrota katolicyzmu za granicą, który w domu bez opamiętania jako wroga najcięższego prześladowa?

Z caratu.

Rozruchy w Tyflisie.

Pismo *Kaukas* w części urzędowej z dnia 10 bm. donosi: O godzinie 10 rano zaczęły się na głównych ulicach miasta zbierać grupy robotników, których liczba wzrosła do 1000. Około południa blisko 100 robotników chciało urządzić pochód przez prospekt Golowickiego. Policja wkroczyła natychmiast i rozprysła robotników. Aresztowano w czasie tych zajść 63 osób, z których 30 uwolniono, resztę zaś zatrzymano w więzieniu. Podczas tych zajść z policji, nikt nie został ciężko raniony.

Korespondencya.

Petersburg 11 maja.

(Przygotowania do jubileuszu załozenia m. Petersburga. — Nieco z humorystyki rosyjskiej).

W ostatnim liście podałem wam program 200-letniego jubileuszu założenia miasta Petersburga. Wobec tego, że uroczystości odbędą się już przy końcu tego miesiąca, stolica nadzwiedza czyni pospieszne przygotowania do obchodu pamiętnej rocznicy. Oto niektóre szczegóły. Komitet rozesał zaproszenia do reprezentacji wszystkich stolic europejskich. Między innymi zaproszoną też została rada miasta Konstantynopola. Za granicę wysłano 33 zaproszeń. Z pomiędzy zaproszeń zagranicznych największa ilość przypada na miasta

wielkie święto Malej Nocy. Rozgrzał miód krew, do ocz wrociła pogoda, na ustach zjawił się uśmiech. Wszystko idzie na rolę, opalać sobótka lany; wszystko idzie w las na święto kapalnooki.

Na polanie leśnej pół wsi się zebralo. Z wnętrza bora obłopy suche gałęzie kłosa, gromadzą konary sosen, zeschle chojaki świerczyny. Na samotnie stojącej wśród łąk sosnę wdrapało się kilku chłopców, suche gałęzie z donu do góry niosą, ogromne snopki paliwa do konarów drzewa powrośkami przywiązują. Gdy korona drzewa obwieszona została smolnym chrustem i młodzień splezia się na ziemię, wszystko co żyje, do pnia suche gałęzie znosi, rośnie ogromna mogiła do korony drzewa wysokością swą dochodzącą.

Dobyl kmiel żelaza, uderzył niem o krzesło, skrzesał ognia, kilka iskier na suchą hubę padło, rozdmuchało żar w próchnie, zapalono żagiew, z którą dziewczęta do ogromnego stosu spieszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ludwik Stasiak.

102

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 111.)

Prosię i jajo ofiaruje lud Jessemu, Ładzie i Dziedzieli. I tysiąc lat minie, lud porzuci pradziadków wiarę, posąg Trzygłowa zdruzgotany i pohanbiony w prochu legnie, na miejscu świątyni Jessego w Gnieźnie, gotycka, w niebo wieżami strzelająca katedra stanie — a zwycięzcy ojców, przastare „święcone“ na wieki przetrwają i na zawsze żyć będzie... W wielkie święto wiośniany starym pogańskich ojców naszych zwycięzcy będzie wielkiego chrześcijańskiego Boga, który pokonał ciemności i stał w proch szatana...

Ucieli chłopcy zieloną gałąź grabową, ustroili ją w okrajki jaskrawe, na szczycie jej powiesili strojną bogatą lalkę, która wyobraża Wiochnę, boginię zieleni i kwiecia. Poprzebierali się po-

tnicy za baby, strachy, za niedowiedzi, z piór ptasich i skrzydeł orlich zrobili „kogutka“, ośadili go na osi, oś spoczywa w piastach dwóch kół, jedzie cudactwo od domu do domu, od grodna do opola... Wesola gromada obchodzi stary zwyczaj, „Nowem latkiem“ zwany, śpiewając pieśń:

Wyjrzyj pani gospodyni,
Nowe latko w twojej sieni,
Jeśli chcesz go oglądać,
Musimy co od was sądać.
Oto dźwonię nam krótniejsze,
Cały świat już zielenieje,
Nowe latko rą,
Boże szczęsola daj.

Obdarzają kmięcie i gospodynie gości czem chata bogata, zamykają wrzeczadze chat, idą z gromadą do drugiego i trzeciego domu.

Gdy wieś cała opuściła chałupy, przewodnik gromady wiezie ją do kościoła, aby odprawić wiośenne „Dziady“, aby w dniu ogólnej radości, przypomnieć sobie ludzi, którzy nim do mogiły weszli, razem z żyjącymi na roli pracowali.

Rozciągają na mogiłach bielutkie prześcieradła, na płachtach rozkładają kolacze, ser, jaja, szynki, łagwie pełne miodu stawiają. Kto tylko z umarłych ma kogoś na świecie, tego mogiłka w kwiaty i posiłek strojna, pusty i samotny grób

ma jeno wyrutek, zbrodniarz, lub zdrajca rodzinnej ziemi...

Srebrną książkę patrzy na żalobne pole, wśród mogił sieroty zaplakane i motyle nocy się płaczą, robaczki czerwone w czarową noc wśród zieleni bujają, ludzie jak duchy po cmentarzu błądzą, po starych kościelach mogiłach, na próchnach zbutwiałych dębów ognie błędne płoną. Rzewno i łzawo w kościele w wiośennej noc...

Siada boża czaładka naokoło mogiły, ukrywa twarz w dłonie, gorzko płacze i zaczyna z grobami rozmowę.

— Pracowałaś ze mną, na naszą rolę padał kroplami twój pot. Perły potu i łez padały, bujnie zeszła pszeniczka na naszej, synu roli. Czemu w ciemny świat poszedłeś, czemu opuściłeś dom nasz i stół, na którym pszeniczny chleb? Żyżna twemi łzami i twym potem rola. Gdy opuścił świat, płacząc szumem ta rola, smutkiem szczenioco pszeniczny łan, który zroś na perłach łez...

— Córko! Córko! Ty nie chcesz już przeżyć, ni kć! Opuściłaś mnie, samam jak palec na świecie została!

— Na zielonej bloni przelałeś krew, dałeś bracie życie za kraj kochany...

— Nalał chłopak miodu w glinianą czarkę i mówi do mogiły:

się trylionem (1 z 18 zerami), milion trylionów, kwadrilionem (1 z 24 zerami) itd.

Narody starożytności nie umiały rachować tak wysoko i nie miały wyrazów na oznaczenie liczb bardzo wielkich. Wyjątek pod tym względem stanowią Indusi, którzy posiadali szereg słów zamalowanych do wielkich liczb i szafowali nimi bez ceremonii w swych poematach i pieśniach. Czytamy tam, że pewien król posiadał tysiąc bilionów dyamentów. Gdyby nawet te dyamenty były nie większe od ziarnka pieprzu, to i tak szafrynia na ich przechowanie musiałaby mieć sześć kilometrów długości, tyleż szerokości i wysokości.

W innym miejscu mówi się o bitwie, w której walczyło dziesięć tysięcy sekstyliionów (1 z 40 zerami) małp. Gdyby tyle małp upakować szczerze — jedna przy drugiej, to wypełniłyby cały układ słoneczny i jeszczeby się nie pomieściły. Według mitologii indyjskiej, ilość wszystkich bogów wynosi nie mniej niż więcej, jak 24.000 bilionów, a Budda miał 600 miliardów synów.

Tak więc Indusi od bardzo dawnych czasów umieli określać i nazywać liczby bardzo wielkie; już to samo wskazuje, że posiadali rozległą wiedzę arytmetyczną; oni też w IV wieku p. Chrystusie wynaleźli sposób przedstawiania wszystkich liczb za pomocą dziesięciu znaków, sposób, używany dziś przez wszystkie narody cywilizowane. Indyjski sposób pisania liczb przyjęty został w ósmym wieku przez Arabów, od których w wieku jedenastym i dwunastym zapożyczają go narody chrześcijańskie.

Tak więc nazwa cyfr „arabskie” jest nieścisła, gdyż nie Arabom lecz Indusom należy się sława tego użytecznego i ważnego wynalazku.

Cyfrы arabskie, ogromnie ułatwiając wszelkie rachunki, przyczyniły się bardzo do postępu nauki techniki. Dzisiaj nawet rachunki z bardzo wielkimi liczbami dadzą się wykonać bez trudności. Przytoczymy tutaj kilka przykładów, w których rachunek prowadzi do liczb olbrzymich.

Do gry w preferans używa się 32 kart; każdy z trzech graczy otrzymuje dziesięć kart, a dwie pozostają w rezerwie. Zdarza się to niezmierznie rzadko, aby w dwóch grach karty zostały rozdane zupełnie jednakowo, t. j. aby w pewnej grze każdy z graczy otrzymał zupełnie takie same karty, jak w jednej z poprzednich. Daje się bez wielkiego trudu obrać, ile może być różnych rozkładów kart w preferansie. Otrzymujemy przytem olbrzymią liczbę: 2753 bilionów, 294.408 milionów, 206.640.

Gdyby cała ludzkość nie miała nie lepszego do roboty, jak tylko grać w preferans i gdyby wszyscy ludzie grali w tę grę dzień i noc, jak to czynili niektórzy obywatele naszego kraju przed wynalezieniem wintu, to byłoby potrzeba pięćdziesięciu kilku lat, aby każdy z możliwych rozkładów przynajmniej raz się wydarzył.

Powyższa liczba rozkładów preferansu mogłaby zadowolić każdego, niezbyt wymagającego człowieka, jest ona jednak bardzo drobną w porównaniu z ilością możliwych rozkładów w wściele lub wintu, gdzie mamy do czynienia z 52 kartami i czterema graczami. Rachunek daje liczbę, wobec której bilion jest drobniakiem, o którym nie warto wspominać. Gdyby na całej powierzchni ziemi, nie wyłączając góroceanów, ustawili stoliki do kart jeden przy drugim i gdyby przy każdym stoliku bez przerwy czterech partnerów grało w wintu, to w miliard lat nie wydarzyłoby się jeszcze wszystkie możliwe rozkłady.

W Indyach, starożytnej ojczyźnie wielkich liczb i gry w szachy, powstała ładna historia, znana dzisiaj powszechnie z podręczników arytmetyki. Król indyjski Szeram pozwolił wynalazcy szachów, nazwiskiem Sessa Ebn Daher, wybrać sobie nagrodę za tak piękny wynalazek. Daher zażądał tyle pszenicy, ile wypadnie, jeżeli na pierwsze pole szachownicy położymy 1 ziarno, na drugie 2, na trzecie 4, na czwarte 8 i t. d. wciąg podwajając aż do ostatniego, t. j. 64-go pola. Król Szeram pomyślał, że wypadnie wszystkiemu jakieś kilka garncy, może kilka korcy i uznając nagrodę za skromną, chętnie się na nią zgodził. Po dokonaniu rachunku wypadła olbrzymia liczba ziarna, a mianowicie przeszło 18 trylionów (18 z 18 cyframi dalszemi).

Gdyby dzielny Szeram podbił całą kulę ziemską, rozkazał wszędzie uprawiać tylko pszenicę i zabierał sobie wszystkie plony, nie nie pozostałoby mieszkańcom, to i tak w ciągu całego życia nie zebrałby 18-ty trylionów ziarna. Gdyby te wszystkie ziarna równocześnie rozsypano po wszystkich ładach ziemi, to utworzyłaby się warstwa gruba na 9 milimetrów. Oczywiście połączony król pomimo swych bogactw nie był w stanie dotrzymać lekkomyślnego przyrzeczenia.

Wiadomo powszechnie, że niewielka sumka, oddana na procent składany, wyrasta w ciągu dłuższego czasu na bardzo pokazy fundusz. Przypuśćmy, że w pierwszym roku naszej ery złożono na składany procent nie żadną sumkę, lecz tylko jeden jedyny halierz i wszystkiego na 4 od sta rocznie. Bez rachunku nikt nie wyobrazi sobie, jaki kapitał wyrósłby z tego małego halerza do naszych czasów. Byłby to kapitał, wobec którego wszystkie bogactwa ziemi są mizernym i nie nie znaczącym drobniakiem. Nie warto podawać dokładnej liczby koron, gdyż nie przemawia już ona do wyobraźni, dość, że składa się z 81 cyfr (przeszło 1/4 kwintyliona koron!) Gdyby wyplacono taką sumę w złocie, to ze złota tego można by zrobić przeszło pięćdziesiąt kul tej wielkości, co ziemia.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Włóczor pleśni.** Po sezonie przepięknym produkcyjnym instrumentalnym i orkiestralnym, muzyka symfoniczna, oratoryjna i opera, przesyła nas racie kolej na poświęcenie wieczoru samej już tylko pieśni. Ona ma być wyłączone paru godzin na pianin i ona sama jedna ma swoim wdziękiem napędzić duszę słuchaczów. Będą to godziny odświeżenia, koncert prawdziwie wiosenny. Sala Filharmonii po raz pierwszy rozbrzmiewać będzie dźwiękami wyjątkowo wokalnymi, instrument wszelki zamknięty, a da się słyszeć co najwyżej o tyle, o ile skromna rola akompaniamentu ma to przysłużyć. Pieśń, pieśń — i pieśń!... Solowa i chórem, na głos mekeli lub kobiecy; uroczysta, powadna lub tańska, leża najwyżej tej jasnej, przejrzystej, pogodnej, jak przystało na koncert — wiosennej. Czy należy dodawać jeszcze, kiedy i jak się to odbywa? Czy Lwów wie to już doskonale, więc jedynie smerszym kołom na prowincji ślesmy wiadomość, że we środę dnia 20 b. m. obchodzi się jubileusz Jana Galla i że ten piękny, niewykrzyki i postyczny koncert będzie głównym punktem obchodu. Należy tedy zjechać na ten dzień do Lwowa, by nocą pieśń naszą i jej twórcę, by się nie nałaził o źródła, gdy z pod batuty kompozytora poynie pełna struga.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę po raz I „Droczars” operetka w 8 aktach W. Lione, F. Lohara.

W niedzielę popołudniu „Panna służąca” komedia w 8 aktach.

W niedzielę wieczorem „Błaska służąca” komedia w 8 aktach.

W poniedziałek „Droczars” operetka.

We wtorek „Pan Damazy” komedia w 4 aktach J. Blińskiego.

Z dniem 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o g. 8.00 do 8.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę „Niespodzianki rośnawodna” Bissona. Występ Zimajerowej.

W niedzielę popołudniu „Kosciuszko pod Racławicami”, wieczór „Faust” Gounoda.

Z KRAKOWA.

(Telefoniem i pością).

— Wczoraj odbył się w Krakowie konkurs hippiczny urządzony przez galicyjski Klub jazdy państwowej. Był to popis jeźdźców i koni, w różnych rodzajach jazdy szkolnej i w skokach przez różne przeszkody oraz *jeu de Bar*. W popisie jazdy konnej pierwszą nagrodę honorową ministerstwa wojny i 600 kor. otrzymał p. Franz, porucznik 14 p. drag., w popisie w skokach nagrodę honorową otrzymał porucznik Rheina-Wolbeck z 1 p. nlan., *jeu de Bar* porucznik Keisenstein z 12 p. drag. Odsiedzieli się nadto rotmistrzowie Kawecki, Ledochowski, Słonecki, Musyka i i.

— Strajk robotników krawieckich już ukończony. Robotnicy porozumeli się z majstrami i we wszystkich pracowniach wrócili do roboty.

Z POZNANIA.

(Telefoniem i pością).

— **Dziennik pomański** donosi z Torunia, że odbył się tam szjad inteligencji z Prus zachodnich i wachodnich w sprawie założenia Związku Towarzystw ludowych. Przychyło tu liczne duchowieństwo, delegaci towarzystw i prawie wszystkie wybitniejsze osobistości polskiego społeczeństwa. Po dyskusji uchwalono założenie Związku i przyjęto zasadniczy statut.

Z WARSZAWY.

(Pością).

— **Kurier warszawski** donosi, że ks. biskup lubelski Jacewski, liczący 71 lat, musiał się poddać poważnej operacji dróg śluzowych. Operacja powiodła się szczęśliwie.

Telegramy i telefonematy.

Zjazd na Pokuciu.

Kolemyja 15 maja. (Telegram pryw.) Pod przewodnictwem posła sejmowego dra Mikolaja Krzysztofowicza odbyło się tu wczoraj po południu walne zgromadzenie oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego, w którym wzięło udział przeszło stu kilkudziesięciu uczestników, w tem kilka posłów sejmowych i poseł do parlamentu dr. Wielowieyski, jakoteż mnóstwo włościan. Przychyło na to zebranie prezesa galic. Tow. gospodarskiego dra Włodzimierza Kozłowskiego przyjęto owacyjnie.

Po długich rozprawach powzięło zgromadzenie ważne uchwały w sprawie hodowli bydła i zainicjowania projektu ugody z Węgrami.

Pogłoski o dymisji dr. Piętaka.

Wiedeń 15 maja. (Tel. pryw.) Sytuacja w kwestii rękawa z rządem o upaństwowienie kolei północnej jest bardzo napięta. Skutkiem tego też nie uciechły jeszcze pogłoski o zamierzonej ewentualnej dymisji ministra dr. Piętaka.

Napaść „W. Allg. Ztg.”

Wiedeń 15 maja. (Tel. pryw.) Wczorajszy atak na namiestnika hr. Pinińskiego, zamieszczony w ściśle półurzędowej *W. Allg. Ztg.*, chybił celu, gdyż w kołach posłów polskich wywarł arcyprzekre wrażenie. Już niesłychanie impertynencji ton artykułu napawa wstrętem nawet tych, których nie zwykło się zaliczać do zwolenników hr. Pinińskiego. Podnoszą posłowie, że półurzędowy organ postępuje się nieprawdą, fałszem, twierdząc, że Koło polskie domagało się kiedykolwiek usunięcia namiestnika.

Koło krytykowało jedynie system administracyjny i wyrażało różne życzenia co do administracji, a chyba p. Koerberowi nie chciało się zrozumieć życzeń Koła polskiego, skoro ich używa jako broni przeciwko nielubianemu przez siebie osobie namiestnika.

W kołach poselskich twierdzą, że chyba p. Koerber, który potrafi być nerwowym aż do histeryi i który w artykule inspirowanym w *W. Allg. Ztg.* dał folgę swej złości, nie ma prawa czynić innym zarzutów nerwowości.

Autor artykułu wymienionego wyżej, artykułu wydrukowanego pod fałszywą firmą i fałszywym adresem, sądził, że p. Koerberowi sprawi niezwykłą przyjemność, jeżeli w tej sprawie skieruje swe ataki na *Gazetę Narodową*. Nie będzie mu w tem rozumie się przeszkadzała, na wszelki sposób zalecamy mu jednak ostrożność.

Wiedeń 15 maja. W kołach poselskich polskich omawiały bardzo żywo kwestyę, stanowiącą temat polemiki w prasie krajowej. Na jutro trzejsem posie izenu Koła polskiego zapewne poświęcona będzie dyskusja wszystkim tym sprawom, a między nimi także napaści *Wiener Allg. Ztg.* na namiestnika.

W tej chwili obraduje komisya parlamentarna. Jak się dowiaduje, Koerber nie dał jeszcze odpowiedzi na postulaty Koła.

Rada państwa.

Wiedeń 15 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pp. Gregorcic, Deym i Bro-movsky złożyli mandaty do komisji przemysłowej, nietykalności poselskiej i cłowej.

Interpelacye.

Giżowski interpeluje w pewnej sprawie egzekucyjnej z powodu zaległości podatku domowoczynowego we Lwowie.

Stwiertnia i tow. interpelują w sprawie budowy nowej poczty na dworcu w Stani-sławowie.

Wassilko, Stracher i tow. interpelują w sprawie znizenia taryfy dla galicyjskiego oleju skalnego na cele oświetlenia.

Daszynski i tow. interpelują w sprawie nadzury w starostwie w Bialej.

Bazyli Jaworski i tow. w sprawie stosunków w ruskiej szkole ludowej w Krynciu i w sprawie w budżecie zamieszczonych sumy konkurencyjnej dla tej szkoły.

Dr. Koerber o hr. A. Potockim.

Dr. Koerber odpowiadał na szereg interpelacji, między innymi na interpelacyę kreitera w sprawie ewentualnego mianowania hr. A. Potockiego namiestnikiem Galicji. Koerber powiedział, że nigdy nie był więcej świadom swej od-

powiedzialności, jak w chwili zamianowania nowego naczelnika kraju.

„Znam stosunki w Galicji bardzo dokładnie — mówił dr. Koerber — jeżeli, co prawda twierdzenia, podane w interpelacyi są bardzo przesadzone, to mogę mimo to zapewnić, że moją najpoważniejszą troską jest zawsze sprawowanie polepszenia stosunków o do tego wydaje mi się osobistość hr. Andrzeja Potockiego bardzo stosowną, ponieważ pozyskał sobie sympatyę wszystkich stronniów w sejmie nietylko przez pośredniczącą i życzliwą interwencję, ale także przez to, że wolny jest od t. zw. ducha kastowości. Jako wysoko wykształcony człowiek, wolny jest także od tych braków, które — jak interpelant powiada — rzekomo „do tego doprowadziły, że nie mija rok, aby zdarzenia w Galicji nie zaalarmowały całej Europy”. Jeśli nawet muszę przyznać, że o takim zaniepokojeniu naszej części świata przez stosunki galicyjskie nie nie wiem, to uważam za konieczne, aby w kraju samym sprawować uspokojenie i żeby ściśle i dokładnie funkcjonująca administracya była zapewniona. Wybitna indywidualność desygnowanego namiestnika daje zupełną gwarancję tego. (Oklaski.)

Awantury na politechnice wiedeńskiej.

Z porządku dziennego zaczęto dyskusję nad odpowiedzią ministra Harla na interpelacyę w sprawie zaburzeń na politechnice wiedeńskiej.

Posel Berger wywołał, że niepokoję na politechnice spowodowali studenci klerykałni, którzy są narzędniami partii klerykałnej. Mowca atakuje ostro księdza Liechtensteina. Prezydent przywołuje mowcę do porządku. Berger domaga się dalej cofnięcia relegowania studentów. Odmawia zjednoczeniu studentów nie pojedynkujących się prawa noszenia odznak tzw. „szlegierów”. Niech ci studenci — powiada — wezmą kropidło, to będzie dla nich stosowne.

Posel Malik pokazuje wydobytą z pod ławki penzel mularski, mówiąc: To niech noszą”. Prezydent wyzywa go, by szanował godność izby.

Berger odpowiada w końcu, że należy bezwzględnie chronić wolność akademicką; więc do okrzyku Burschen heraus! powinno się dołączyć okrzyk *Los von Rom!*

Posel Weisskirchner wskazuje na to, że katolickie Zjednoczenia na wiedeńskim uniwersytecie starsze są o wiele niżeli inne stowarzyszenia, że władze akademickie popierają niemiecko-narodowych studentów i stają tem w sprzeczności z odpowiedzią ministra oświaty, daną w kwestyi studenckiej. W Niemczech istnieje 6000 studentów nie bijących się, którzy mimo to noszą szlegier. Studenci katolicy nie dadzą sobie tego prawa odebrać.

Posel Weisskirchner żąda w końcu, aby ministerstwo oświaty wdrożyło śledztwo w sprawie relegowania studentów. Wiedeńska ludność dośwyła ma tego, aby profesorowie na uniwersytecie jawnie występowali za studentami radykalnymi a przeciw katolikom. Chodzi tu o kwestyę austriacką. Austriackie akademie nie mają być siedzibą brutalności. Jesteśmy za wolnością nie tylko niemieckich narodowych studentów ale także katolików.

Zabrał głos minister oświaty Hartel. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 15 maja. Przed przejściem do porządku dziennego wystosował Mikolaj Wassilko zapytanie do prezydenta. — Zwraća uwagę na doniesienie dzienników, że Dawid Abrahamowicz, kuzyn jego Eugeniusz Abrahamowicz i posel Wielowieyski na posiedzeniu Koła polskiego dnia 9 b. m. nazwali jego wniosek (Wassilki), przyjęty jednogłośnie w komisji cłowej, dotyczący wolności od cla dla transportów po 100.000 centarów metrycznych kukurudzy do Bukowiny, nazwał wnioskiem o charakterze czysto agitacyjnym.

Ze względu na wielką wagę, jaką niestety prezydent ministrów przywiązuje do głosu Koła polskiego, zachodzi obawa, że dr. Koerber nie-przychylnie zajmie stanowisko wobec wspomnianych uchwał komisji cłowej. Mowca prosi więc prezydenta Izby, aby ten uprosił prezydenta min., by zwrócił się do Izby handlowych we wschodniej Galicji i na Bukowinie, do towarzystw rolniczych i władz rolniczych, aby te orzekły, czy odmowa temuż żądaniu tj. wolności cłowej dla importu kukurudzy nie byłaby wprost zgubną dla ludności.

Prezydent hr. Vetter odpowiedział, że nie ma na tą sprawę żadnego wpływu i by p. Wassilko zwrócił się z tem wprost do rządu.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń 15 maja. W kulorach Izby powszechnem jest zdanie, iż niemożliwem będzie, przeprowadzić drugie czytanie ustaw celnej i ugodowej w lecie. Praca komisji, bynajmniej nie obstrakcyjna, ale gruntowna, postępuje tak zwolna, iż będzie to szczęśliwym wypadkiem, jeżeli w lecie ją ukończą. Drugie czytanie mogłoby więc odbyć się najwcześniej w jesieni. Wskutek tego mówią już teraz o bardzo wczesnej sesyi jesiennej, na co tem bardziej należy zwrócić uwagę, ile że konieczna przecież jest przedtem sesya sejmowa.

Komisye.

Wiedeń 15 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji ugodowej uchwalono między innymi rezolucyę p. Abrahamowicza w sprawie zmienienia ceny soli kuchennej, oraz rezolucyę p. Kaisera o zaprowadzenie ponopu sprzedaży soli i tymczasowe urządzenie miejsc sprzedaży soli na stacyach kolei państwowych.

Wiedeń 15 maja. W komisji celnej pos. Kolischer referując tyt. „Drzewo” podniósł, że cla eksportowe na papiero i celulozę przyniosłyby naszemu przemysłowi papierowemu tytuł nieznaczne korzyści, ponieważ niemiecki przemysł papierowy tylko małą część swego zapotrzebowania pokrywa w Austrii. O wiele więcej powodów przemawia za cłem eksportowem ua okraglak, aby wyrównać wielką różnicę między niemieckimi clami na okraglaki, a na drzewo tarte. Obecna chwila nie jest wprawdzie do tego stosowna, jednakże w ewentualnym momencie należałoby się nad tem zastanowić. Drzewo opałowe i pewne zamorskie drzewa szlachetne powinny zostac wolne od cla. Mowca wnosi odcroczenie uchwały nad pozycyami co do wszystkich innych gatunków drzewa, a w końcu żąda możliwie najniższego poparcia zastosowania drzewa bukowego do celów budowlanych.

Przewodniczący dziękuje referentowi za znakomitą referat.

Pos. Flondor przyłącza się imieniem zastępców Bukowiny do wniosków referenta.

Szef sekyi Beck podnosi, że główny nacisk należy położyć na popierania eksportu drzewnego.

Pos. Górski przemawia przeciwko cłu eksportowemu.

Komisya uchwalila odcroczenie tego tytułu z wyjątkiem pozycy „drzewo opałowe” i „pewne

gatunki drzewa szlachetnego”. — Przyjęto cały szereg rezolucyji w sprawie jak najszerszego używania krajowego drzewa przy dostawach, wyrobie wagonów i w sprawie ochrony krajowego drzewa przez odpowiednią taryfową politykę kolejową.

Wiedeń 15 maja. Komisya ekonomiczna obradowała dziś przedpołudniem nad nagłym wnioskiem w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego z Serbią. Ellenbogen uczynił wniosek, aby sprawę nagłego wniosku odłożyć na później. Po dłuższej dyskusji, wniosek Ellenboga w głosowaniu uzyskał wprawdzie większość, ale równocześnie stwierdzono, że nie ma kompletu i posiedzenie zamknięto.

Sytuacya.

Praga 15 maja. (Tel. pryw.) Czeska sekcyja krajowej rady rolniczej obradowała wczoraj pod przewodnictwem ks. Lobkowica i uchwalila rezolucyę z ubolewaniem nad tem, że Austria w ostatniej ugodzie tyle korzyści przyniosła Węgrom.

Macedonia.

London 15 maja. *Daily News* ogłasza rozmowę swego sofijskiego korespondenta z prezesem gabinetu bułgarskiego dr. Danewem. Dr. Danew powiedział, iż obowiązkiem ks. Ferdynanda jest wystąpić z odezwą do mocarstw. Reformy przedsięwzięte w Macedonii nie mają żadnej realnej podstawy. Jeneralny gubernator chrześcijański jest nieodzwrotnie konieczny w Macedonii. Dr. Danew zauważył dalej: Dążeniem Bułgarów być musi, aby uczynić położenie swoich rodaków w Macedonii choć trochę znośniejszem. Turoya zaś postawia Bułgarom w Macedonii trzy dążeńia, zbrojne powstanie, więzienie, albo ucieczkę do państwa bułgarskiego.

Sofia 15 maja. Zgromadzenie nauczycieli bułgarskich wystosowało odezwę do wszystkich ciał nauczycielskich za granicą, w której protestuje przeciw przesładowaniu Bułgarów i ich kultury w Macedonii. Nauczyciele żądają, aby rząd bułgarski interweniował w tym kierunku, aby przy rozprawach tureckich sądów fungował także dragoman obcych państw, ponieważ podczas rozpraw dzieją się nadzwyczajne nadużycia najzupełniej bezkarnie, ponieważ nikt języka nie rozumie.

Berlin 15 maja. *Local-Anzeiger* donosi z Konstantynopola, że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony tureckiej, a podług zgodnych doniesień konsularnych, jest rzeczą pewną, że w wielu miejscowościach w okolicy Monastyrufanatyce muzułmańscy urzędnicy rzekł ludności chrześcijańskiej.

Sofia 15 maja. Ambasador rosyjski w Stambule, Zinowiew zażądał od W. Porty wypuszczenia na wolność uwięzionego bułgarskiego metropolity Gerasimos. W Salonice odkryto 400 kilo dynamitu. Francuski i rosyjski konsulatory były podminowane.

Skopje 15 maja. Wojsko tureckie maszeruje do Djakowy. Albańczycy stawiają opór. Artylerya dała strzały do miasta.

Konstantynopol 15 maja. Wiadomość *Berliner Tagblattu* o nowych zamachach w Uskub i w Manastyrze i o rzezi wśród bułgarskiej ludności — są nieprawdziwe.

Wiedeń 15 maja. Szef sztabu generalnego bar. Beck, w asystencji oficerów sztabu wyjechał dziś rano w podróż inspekcyjną do Galicji, gdzie zabawi ma 10 dni. Sztab generalny przejdzie linię Oświęcim, Kety, Bielsk, Biała.

Konstantynopol 15 maja. Jutro przybywają tu dwaj szwedzcy oficerowie, którzy zajmą się reorganizacyą żandarmerji.

London 15 maja. Przy wyborze uzupełniającym w Preston, w miejsce zmarłego niedawno ministra Hamburgiego, wybrano konserwatystę Kerra. Kandydat robotników Hadge upadł.

Metz 15 maja. Cesarz Wilhelm nada kardynałowi Koppowi wielką wstęgę orderu czarnego Orła, a arcybiskupowi kolonjskiemu Fischrowi order czerwonego Orła II klasy z gwiazdą.

Baym 15 maja. Nuneyusz papieski we Wiedniu Tagliani zostanie mianowany kardynałem na konsystorzu w czerwcu.

Rozmaitości.

Ω Maeterlinck o hazardzie. Pod powyższym tytułem Maeterlinck adaje sprawę w dzienniku londyńskim *Daily Mail* z wyóciłki do Monte Carlo. Wybitna indywidualność i mistyczny twórca „Monny Vanny” odawierciadają się w liście tym dośadnie. Przedewszystkiem już sam gmach domu gry sprawia na pisarzu belgijskim wrażenie oryginalne.

Gmach ten, w którym zasiada bogini gry — pisze — ma powierchowność nie nie mówię, brzydka, codziennie banalna. Bogini godnem miejscem jest pałac potężny z bloków marmurowych, w stylu surowym. Powinna w nim harmonizować wysokość z szerokością, powaga łączyć się z wrazeniem widma, prostota linii z mocą njarmianjącą.

Ale oto stajemy przy stole gry. Skupieni nad nim gracze rzucili już swe stawki, po ważny krzyk wola:

— *Rien ne va plus!*

Wpuszczona do rulety kulka szczytna swą wędrówkę.

Maeterlinck pisze: To znaczy: bóstwo przeszedł lekką zasłonę posorów, ujrzy przed sobą na zielonym stole: Kan tynti, który, hen, o tysiąc mil dojeżdża, albo w innym kwadracie łąkę, lasak, blaskiem księżycowym oświecony dworek, sklepik w rynku małomiasteczkowym, wilgotne biuro handlowe, w którym siedzą buchalter i pisarsz sa stoma wielkich ksiąg handlowych i listów, a kasyer za kratą żelazną, włóścian, obrabiających pole w dzień słoty, setki dziesięciat fabrycznych, spełniających sabbaję pracę niewolniczą, górników pod ziemią, marynarzy i palaców n: okratkach, klejnoty lekkomyślnością zdobyte, więzienie, warsztat okretowy, radość, nędza, niesprawiedliwość, kamienie samiet sero, oboistość, zbrodnia, niedostatek, lay! A gdy to wszystko w duszy naszej przebiega, kulka s końca słonowej szwalnia biegu i szczytna skakać po 37 przedziałkach, jak brzęczący, zły owad. Oto zbliża się wyrok nieodwołalny! O niesłychana słabości naszych osn, naszych usn i tego mózgu, z którego tak dumni jesteśmy! O niesbadane tajemnice najprostszych

praw świata! Od chwili, w której kulka w ruch puszczoną zostala, do sekundy, w której na wyznaczony jej losom numer padnie, to trzymetrowe, zielone pole bitwy jest świadkiem niemym poraśki symbolicznej, nieskończonej i rozbierającej serca, jaką w sposób dźwięczny i szafadę śmieszny ponosi misteryum wesechopotęgi rozumu ludzkiego. I w końcu przychodzimy do przekonania, że całość wiel wie, iż nie wiadomości nie może...

Nietylko przy ralecie dowiadują się o tam ludziska.

Z rynków towarowych.

Bank relacyjny we Lwowie dnia 15 maja Ceny na 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pasenica gotowa 7:80 do 8:—, pasenica nowa 7:75 do 8:—, żyto gotowe 6:20 do 6:80, na term. 6:20 do 6:25, owies obroszony got. 5:90 do 6:20, na term. 5:20 do 6:00, jęczmień past. 5:25 do 5:75, jęczmień browarny 6:— do 6:25, rzepak nowy 9:25 do 9:75, linsianka 8:— do 9:25, groch pastawny 5:75 do 5:85, groch do gotowania 7:50 do 10:00, wyka 4:50 do 5:50, bobik 5:50 do 5:75, broczka 6:75 do 7:25, kukurudza nowa 5:50 do 6:00, stara 0:— do 0:—, ołmiel na 55 kilo — do —, koniostwa czerwonka 65:— do 85:—, biała 50:— do 80:—, sawadka 80:— do 90:—, tymotka 80:— do 92:—.

Spirytus loco na 50 lit. gotowy 17:50 do 17:75, paritas Ternopol ekontynentowy 10:20 do 10:50.

Uposobienie: słabasz, jedynie oo d spirytusu i rzepaku zwykłego.

Wiedeń dn. 15 maja. Oknier (spokojnie) 22 40 do —, Biała galicyjska 27:50 do 28:50, Spirytus 42:— do —.

Dział ekonomiczny.

β Sprawy saftowe. Z Drohobycza donoszą: Prace przygotowane nad projektem nowych przepisów policyjno górniczych zostały ukończone przes subkmitte wybrany z łona komisji ministerjalnej. W skład tego subkomitatu, który obradował we L

Człowiek niewidzialny

Romans fantastyczny z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Słyszeli oboje odsuwane rygła. Pastor widział otwierające się drzwi na podwórzu. Nikt przez te uchylone drzwi nie wyszedł; otworzyły się i zamknęły same...

W chwili tej zgąsta świeca przyniesiona przez panią Bunting z gabinetu. Stali oboje na progu, obawiając się wejść do kuchni.

Izba była pusta. Zamknęli znowu i zaryglowali drzwi prowadzące na podwórzu, zajrzeli we wszystkie kąty, nawet do stągiewki z wodą, i wreszcie zeszli do piwnicy.

W całym domu nie znaleźli żywej duszy, pomimo najściślej poszukiwań.

Już było dobrze widno, a jeszcze ze świecą lustrowali każdy pokój z osobna.

— To niesłychane... — powtarzał pastor po raz dwudziesty może.

— Patrz... Zuzia schodzi z poddasza —

szepnęła pani pastora. — Schowaj się za drzwi, a jak wejdzie do kuchni, wracaj na górę.

ROZDZIAŁ IV.

Meble poształy!

Tego samego dnia, drugiego Zielonych Świątek, skoro świt, zanim jeszcze utrapiona Millie wstała do swojej codziennej pańszczyzny, małżonkowie Hall, obudziwszy się wcześniej niż zwykle, zeszli do piwnicy. Wiodły ich tam sprawy tajemne i będące w ścisłym związku z piwem, sprzedawanym w gospodzie.

Zaledwie znaleźli się w piwnicy, gdy pani Hall przypomniała sobie, że zostawiła w pokoju sypialnym butelkę z sarsaparillą.

Ponieważ była ekspertem i główną sprawczynią zmian w składzie chemicznym piwa, zatem Hall został wyprowadzony na górę po butelkę.

Przechodząc przez sieni, zdziwił się, że drzwi od pokoju gościa są otwarte. Wszedł do sypialni, znalazł butelkę i wrócił z nią; czekało go nowe zdziwienie...

Spostrzegł, że drzwi wchodowe są zamknięte tylko na klamkę, choć zostały zaryglowane wieczorem.

Nie był z natury domyślnym, jednak odra-

zu zastawił ten fakt z drugim, a mianowicie z otwartymi drzwiami pokoju gościa i dostrzegł pomiędzy obu faktami pewien związek. Przypomniał mu się też ostrzeżenie p. Henfrey.

Wesporaj wieczorem sam przywleczł śnie, gdy drzwi zamylała na rygiel... Stał chwilę, przysiadł się drzwom odryglowanym, wreszcie, nie zostając się z butelką, powrócił na górę.

Zapukał do drzwi Niesamajomego — nie było odpowiedzi. Zapukał znowu, popchnął drzwi i wszedł.

Przypuszczenia jego sprawdzili się. Łóżko było puste, pokój również, a co dziwniejsza, co zastanowiło nawet niebystrego wcale pana Hall, że na krześle leżało ubranie, jedyny garnitur Niesamajomego i bandaże, którymi miał głowę owiniętą. Nawet kapelusz o szerokich skrzydłach pozostał na łóżku.

Hall wszystko to rozważał, powoli wyprawiając wnioski; rozmyślania te przerwał mu groźny głos żony, dochodzący z ciemności piwnicznych.

— Coś tam się bawisz?... — krzesała pani Hall.

Pobiegł do niej co tchu.

— Joasiu... — szeptał, pędząc po scho-

dach. — To co mówił Henfrey, jest widać prawdą. Jego w pokoju nie ma, a drzwi otwarte...

Pani Hall nie mogła zrozumieć w pierwszej chwili, a gdy wreszcie zrozumiała o co chodzi, nie ufając jak zwykle mężowi, zaprzęgnęła przekończoną się na własne oczy i pustą pokój zobaczyć.

Hall wciąż z butelką w ręku szedł naprzód.

— Jego nie ma, a ubranie jest... — mówił — Jak on mógł wyjść bez ubrania?... To dziwne!

Gdy wychodzili z piwnicy do sieni, widzieli wyraźnie, że drzwi wchodowe otworzyły się, a potem zamknęły się same. Pani Hall wysunęła się naprzód i pobiegła na górę.

W sieni ktoś kichnął. Hall, idący o parę kroków za żoną, słyszał to kichnięcie; ona usłyszała je także, ale była pewna, że to maść kicha.

Wbiegła, otworzyła drzwi od pokoju gościa i rozejrzała się.

— To dziwne!... — rzekła półgłosem.

Tuż za plecami natychmiast znowu kichnięcie; odwróciła się i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu spostrzegła, że Hall jest jeszcze na schodach. Po chwili jednak był już przy niej. Nachyliła się, powiodła ręką po ubraniu i po pościeli.

— Chłodna... — oświadczyła. — Wyszedł przed godziną ośmiudziestą.

Nagle zdarzyło się coś dziwnego. Koldra podskoczyła w górę, potem opadła, tak zupełnie, jak gdyby jakaś ręka niewidzialna odstąpiła łóżko i zakryła je zaraz. W tej chwili kapelusz Niesamajomego, leżący na łóżku, podskoczył i uderzył panią Hall, potem podskoczyła gąbka, następnie krzesło z ubraniami Niesamajomego zawisło w powietrzu; ubranie spadło na ziemię, cztery nogi drewniane zawisły groźnie nad głową pani Hall.

Gospodyni krzyknęła, krzesło uderzyło ją w plecy i wypchnęło za drzwi, w ten sam sposób obszedłszy się z jej małżonkiem.

Wylecieli oboje. Za nimi drzwi trzasnęły; ktoś zamknął je na klucz wewnątrz. Potem słychać było piękny harmider, jak gdyby tryumfalny taniec łóżka ze stołkami, wreszcie zapanała cisza.

Pani Hall omdlała, wpadając w rozstawione ramiona swego małżonka.

(C. d. n.)

Zakład wodoleczniczy
dr. Chroma
w Zakopanem
stacya kolei w Tatrach.
Otwarty cały rok. Pierwszorzędne urządzenie lecznicze. Oświetlenie elektryczne. Ogrzewanie centralne. Kuchnia wykutna i zdrowa. Ceny bardzo przystępne. 9088

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Robliny najtaniej
wszystkie dostarcza Dwór Łapszyn, — Brzeżany.
Popierajcie przemysł krajowy polski!

Rowery z fabryk Dürkopp & Comp. i Cless Plessing w Gracu, wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reperacyjny. Rakiety, piłki i siatki do Tennisu poleca najtaniej **W. Zakamowicz**, we Lwowie, ul. Akademicka 26. Cenniki gratis. 120

Nauczyciel poszukuje do uczniów posadę, przygotowuje z dobrym skutkiem do egzaminu za skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod R. Nauczyciel, pod l. 237 koło stacyi kolejowej w Gródku na lewo. 137

Mężczyzna w sile wieku z bardzo świadectwem, poszukuje posady podziemnej. — Dmytro Chubicki, Truskawiec. 135

Jest do sprzedania albo wydzierżawienia, jeden kilometr od miasta Dobromila, realność ze sadami, 7 morgów pola, budynek gospodarczy; druga mniejsza do zażycia rzemiosła lub restauracji. Adres: Zarząd szkoły Pielnice p. Dobromil. 138

Biuro nauczycielskie Mm. Allement, ul. Trzebiego Maja 1.5. poleca nauczycielkę Polkę z wyższym wykształceniem, muzyką, językami angielskim, francuskim i niemieckim.

SCHÜTZ I CHAJES

dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, plac Maryacki 1. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wyplata kuponów i wylosowanych obligacji. Lozy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizja losów i efektów podlegających losowaniu. Przemiany do wszystkich odcinków w roku. Złomienie z prowincji, załatwianie się odroczenia posady, nie liżąc prowizji. Listy i przesyłki pocztowe są adresem: Dom Bankowy SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, plac 7880 Maryacki 1. 7.

Szprycowanie Matico

PP. GRIMAUULT i K., w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu rzygających bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociągają za sobą użycie kapsułek z kulebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

KOSIARKI Mc. Cormicka po k. 450.
ŻNIWIARKI Mc. Cormicka po k. 620.
Fachowi monterzy. — Skład wszystkich części rezerwowych we Lwowie.
Dom dla Ziemiaków — we Lwowie. 9065

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie liżąc żadnej prowizji.

SZPARAGI świeże

rozseła zarząd dóbr Zameczek kilo od 95 do 50 ct. w miarę grubości. Adres na zamówienia: **Olearczyc — Zółkiew.** 9083



Central Bobbin, obraczkowe i czołkowe maszyny do szycia i haftu, najlepsze, z pięcioletnią gwarancją, za gotówkę i na raty poleca **JAN LAURUK.**

Uwaga: Nie mam nic wspólnego z akcyjnym tow. Singer, maszyny te sprzedają tylko agenci, nigdy za mechaniki śadowej. **JAN LAURUK**, mechanik, Lwów, Halicka 6.

Do wydzierżawienia

Folwark w powiecie Złoczowski. Obszar około 500 morgów urodzajnej roli i 180 morgów łąk. Zgłoszenia pod adresem: **Nesówka**, poczta **Huszców.** 9015

Zakład leczenia zimną wodą **St. RADEGUND**

w Stryku (3 godziny jazdy ze stacyi kolejowej w Gracu). Przepiękne położenie w wysokich górach, w potoku rośnących lasów spływających. Łagodny, dobrze działający klimat. Znakomita woda do picia. Gimnastyka i masaż. Elektryczność. Wygodne pomieszczenia w 25 domach kuracyjnych i willach. Ceny mierne. — Roczna frekwencja 1000 gości kąpielowych. **Sezon kuracyjny od 1 kwietnia do końca października.** Wyczerpujące objaśnienia co do metody leczenia i bliższe stosunki, oraz cennik w prospekcie, które na żądanie bezpłatnie posłane będą. **Dr. Gustav Rappich**, kierownik zakładu. 9089

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca saloski na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe saloski. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty pokazowe

(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusza otrzymuje w stalowej kasie państwowej szafki do przechowania kasy i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące starania.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Do sprzedania

Majątek ziemski **Huszców** w powiecie Złoczowski, powiat Złoczowski, stacya kolejowa Złoczów, obszar przeszło 1450 morgów z tego łąk około 180, lasu 400. W lesie znaczną część przystawia znaczną kapitał. Bliższych wyłączeń udzieli **Zarząd dóbr Nesówka**, poczta **Huszców.** 9014

Wagi wagonowe,

wagi mostowe, wagi dla bydła, wagi dla ciężarówek i ramienne najnowszej konstrukcji i po cenach najniższych oferuje **V. Cervený** **Fabryka wag.** 8906 **Praga — Žitkov.**

MEBLE GIĘTE

Bracia Tercyarscy **św. Franciszka**, postępujący ułogim, ul. Kleparowska 1. 15 „Przytulisko”, zabiera się na żądanie meble do naprawy a rozmaity reperowane i nowo zakupione. Ceny umiarkowane — robota staranna. 9086

Kąpiele morskie w Adryatyku

w polskim zakładzie dr. Ebersa „Therapia Palaco”.

Woda morska o słabości zawartości soli (4%) małej soli i umiarkowanej ilości jodu, siarki i ołowiu, z dodatkiem do niej, wana plaża (zawa plażowa). Okolica zdrowa, wolna od malarji, piękne spacerowiska, roślinność południowa, lasy w pobliżu. Lekarz Polak. Komfort pierwszorzędny, kuchnia wytworna, własny wodociąg z gór.

Sezon kąpielowy od 15 maja do 15 października.

Od 1 sierpnia do 30 września kuracja **Winegronowa.**9079 Zgłoszenia przyjmują **Therapii” w Głównicy pod Płanem.**

W razie potrzeby bierze się na kawalek okru 30—40 kropli

A. Thierry'ego Balsamu

a otrzymuje się dokładne przeczyszenie wnętrza, ale nie tylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie oddaje w różnych rodzajach anksjomity skutku. — Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapelą zamykającą na której widnieje napis: **Alloin oent.** Pościł francuski i wolne od kosztów 12 marek lub 6 podwójnych **szasłach 4 korony.** — Aptekarski **A. Thierry (Adolf) LIMITED** Apteka pod Aniołem Stróżem w Przegradzie pod **Rohtsch-Sauerbrunn.**

Strasza się nadławadnictwa i swiadom na zieloną marką ochronną zakonnicy zarejestrowaną we wszystkich państwach. 8859

Główny skład dla Galicji w aptece **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.**Ruch pociągów kolejowych**

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku. (Czas środkowo-europejski).

POCIĄG		Do Lwowa z		Ze Lwowa do	
posp. osob.		Na dworzec główny		Z dworca głównego	
13-20	—	Ikan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżny, Nowosielce, Berhomethu, Caudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suceawy)	13-45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	13-45
2-31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Szeza, Jasna, Chabówki, Zakopanego	2-51	Ikan, (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżny, Nowosielce, Berhomethu, Caudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suceawy)	2-51
— 6-30	—	Tarnopola, Borek wielki, Grzymalowa	— 4-10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 4-10
— 6-10	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Orłowa, Nowego Szeza, Oświęcimska, Zakopanego, p. Przemysłu, Wieliczki, Rymonowa, Sanoka, Chyrowa	— 5-50	Bruchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie)	— 5-50
— 8-30	—	Ikan, Czorkowa, Kałusa, Delatyna przez Kolomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta) Kórsmesd (od 1/5 do 30/9 wł.) Brodiny, Putny, Suceawy	— 8-30	Ikan, (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżny, Nowosielce, Berhomethu, Caudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suceawy)	— 8-30
— 8-50	—	Bruchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie)	— 8-50	Podwoleńsk (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna	— 8-50
7-35	—	Sambora, Chyrowa	— 8-50	Zaleszczyk, (Pest), Drebokowa, Boryslaw	— 8-50
7-40	—	Janowa	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
7-45	—	Zawosnego, (Pest) Chyrowa, Boryslaw, Kałusa	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
7-55	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
8-10	—	Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie)	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
8-15	—	Rawy ruskiej, Sokala	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
8-55	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa, Nowego Szeza, Oświęcimska, Zakopanego, p. Przemysłu, Wieliczki, Rymonowa, Sanoka, Chyrowa)	— 8-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-50
— 10-25	—	Rzeszowa, Jarosław, Lubaczowa	— 10-25	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 10-25
— 11-15	—	Stanisławowa, Potulice, Kórsmesd	— 11-15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 11-15
— 1-10	—	Zawosnego, Kałusa, Chyrowa, Boryslaw, Kołomyja	— 1-10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 1-10
— 1-25	—	Janowa	— 1-25	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 1-25
1-30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Nowego Szeza, Jasna, Tarnobrzeg, Rymonowa, Iwonice, Sanoka	1-30	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	1-30
1-40	—	Ikan, Czorkowa, Kałusa, Zaleszczyk, Kołomyja, Nowosielce przez Złoczów, Wyżny, Serethu, Suceawy	1-40	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	1-40
2-30	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymal, Husiatyna, Kopyczyniec, Bruchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)	2-30	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	2-30
— 3-14	—	Tuchli (od 15/5 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Boryslaw	— 3-14	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 3-14
— 4-35	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymalowa, Potulice, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanice pustego, Skaly, Kopyczyniec	— 4-35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 4-35
— 5-30	—	Ikan, Złoczów, Nowosielce, Serethu, Berhomethu, Caudina, Brodiny, Suceawy	— 5-30	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 5-30
— 5-40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Oświęcimska, Orłowa, Mielca, Jasna, Sambora, Chyrowa	— 5-40	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 5-40
— 5-55	—	Belsa, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	— 5-55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 5-55
— 8-04	—	Bruchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)	— 8-04	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-04
— 8-25	—	Bruchowice (od 15/5 do 15/9 w dni powszednie)	— 8-25	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-25
— 8-40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa, Nowego Szeza, Oświęcimska, Zakopanego, p. Przemysłu, Wieliczki, Rymonowa, Sanoka, Chyrowa	— 8-40	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 8-40
— 9-12	—	Bruchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)	— 9-12	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 9-12
— 9-20	—	Ikan, (Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżny, Nowosielce, Berhomethu, Caudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suceawy)	— 9-20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 9-20
— 9-25	—	Janowa (od 1/5 do 30/9)	— 9-25	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 9-25
— 9-35	—	Pestomys (od 1/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)	— 9-35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 9-35
— 9-50	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymonowa, Sanoka, Chyrowa	— 9-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 9-50
— 10-00	—	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymonowa, Iwonice, Jasna	— 10-00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 10-00
— 10-07	—	Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)	— 10-07	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 10-07
— 10-20	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanice pustego, Husiatyna	— 10-20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 10-20
— 10-40	—	Zawosnego, (Pest), Chyrowa, Kałusa, Boryslaw, Kołomyja	— 10-40	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 10-40
— 11-50	—	Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)	— 11-50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rosławowa, Jasna, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa	— 11-50
		Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
— 5-00	—	Tarnopola, Borek wielki, Grzymalowa	— 5-40	Podwoleńsk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna	— 5-40
— 7-25	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów	— 10-57	Tarnopola, Potulice	— 10-57
— 8-15	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymal, Husiatyna, Kopyczyniec	2-04	Podwoleńsk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanice pustego, Grzymalowa	2-04
— 5-00	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Iwanice pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów	— 5-50	Podwoleńsk, (Kijowa, Odessa), Brodów	— 5-50
— 10-00	—	Podwoleńsk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potulice, Iwanice pustego, Skaly, Husiatyna	— 11-24	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Iwanice pustego, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa	— 11-24